

# Wasz teatr należy do nas

**Teatr.** O polskich spektaklach mówią jurorzy festiwalu Boska Komedia, pochodzący m.in. z Iranu, Chile, Izraela

**Lukasz Gazur**

lukasz.gazur@dziennik.krakow.pl

W Krakowie trwa rywalizacja o statuetkę Boskiego Komedianta. Pod Wawel zjechały najgłośniejsze spektakle minionego sezonu, reżyserowane przez znanych twórców. Choć zabrakło gigantów polskiego teatru, jak Krystian Lupa, duet Monika Strzępka – Paweł Demirski, Krzysztof Warlikowski, to na scenie oglądamy spektakle Krzysztofa Garbaczewskiego, Pawła Miśkiewicza, Wiktora Rubina i Jolanty Janiczak oraz Jana Klaty. Ocenia je międzynarodowe jury sekcji Inferno, które – jak mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor artystyczny Boskiej Komedii – spogląda na nasz teatr „zewnątrznym okiem”.

– Bardzo podoba mi się, że nie boicie się ocen osób będących z daleka od waszych utartych hierarchii – mówi Ruth MacKenzie, dyrektorka Holland Festival w Amsterdamie, która w tym roku pełni funkcję przewodniczącej jury Boskiej Komedii. – Trzeba powiedzieć jedno: to nie jest wasz teatr. On jest także nasz. Bo spektakle tworzone na waszych scenach to dziś skarb, który jest waszym wielkim wkładem w światową kulturę. I jestem ciekawa, skąd wzięła się ta wielka energia i wartość tych przedstawień. Czy to zasługa szkolnictwa, reżyserów, atmo-



FOT. MAGDA HUECKEL

**W Krakowie do soboty trwa festiwal teatralny Boska Komedia. W programie m.in. spektakl „Wróg ludu”**

sfer? A może kwestia podejścia waszych władz – czyli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego? To są pytania, na które chętnie usłyszałabym odpowiedź – dodaje.

W podobnym tonie wypowiada się członkini jury Ramona Shah, irańska reżyserka i aktorka. – Wasz teatr to uniwersalne doświadczenie. To, co doceniam w spektaklach znad Wisły, to świetni aktorzy, naprawdę na najwyższym światowym poziomie – mówi.

Dodaje, że dziś spektakle polskie w żadnym razie nie ustępują produkcjom światowym. Ale – co często podkreślają członkowie jury – dla zagranicznego odbiorcy nie wszystko jest

czytelne i oczywiste. – Oglądamy, a potem dyskutujemy. Z pewnością jest tak, że sporo waszych spektakli niesie treści, które dla nas są mniej zrozumiałe niż dla osób wychowanych w waszym kraju. Ale też my jako jury jesteśmy od tego, żeby sprawdzać siłę i komunikatywność waszego teatru. Oglądamy go w całej jego długości i szerokości – zaznacza Ruth MacKenzie.

Z kolei o „temperaturze” polskich spektakli mówi Carmen Romero Quero z Chile, twórczyni festiwalu Santiago a Mill. Podkreśla, że w Ameryce Południowej teatr jest ważnym składnikiem życia kulturalnego i jest wysoko

ceniony. – Nawet nie wiecie, jak ważny dziś dla świata jest wasz teatr. Takie festiwale jak Boska Komedia pomagają to unaocznic, a nam jeszcze głębiej poznać wasze produkcje – dodaje Quero.

Wtórkuje jej Akiko Juman z Festival/Tokio. Mówi o polskim teatrze jak o „puzderku ze skarbami”.

Większość członków jury podkreśla, że nasz teatr wciąż chce pokazywać „specyfikę polską”, czyli problemy znad Wisły, polityczne dyskusje i kwestie społeczne. Ale wszystko zostaje podane w – jak mówi Mikko Roiha, fiński reżyser i aktor – „uniwersalnej formie”.

Uznanie budzą temperatura naszych spektakli, gorące dyskusje przenoszone na scenę. Tak patrzy na naszą młodą scenę Yun-Cheol Kim, od 2014 roku dyrektor Narodowego Zespołu Teatralnego Korei, który jest jednym z jurorów oceniających sekcję Paradiso. To nowość tej edycji festiwalu – konkurs dla młodych reżyserów.

Zdaniem Kima polski teatr wciąż budzi ożywione dyskusje – i to jest jego siła. – To, co najbardziej lubię w teatrze: gorące reakcje i kontrowersje. A spektakle muszą być kontrowersyjne, bo wtedy zmuszają do dyskusji i refleksji – tłumaczy Yun-Cheol Kim.

Inny członek jury, Alejandro Moreno, chilijski reżyser, dramaturg i artysta wideo, zaznacza, że młode pokolenie artystów nie odcina się od „wielkich mistrzów sceny”, nie burzy tego, co zastane, ale raczej próbuje zaznaczyć swoją odrębność.

– Nowe pokolenie twórców wchodzi w bardzo ciekawe dialogi z tradycją polskiej sceny. Nawiązują do niej, przetwarzają ją, próbują zobaczyć na nowo i po swojemu. I to daje ciekawe efekty – mówi Alejandro Moreno.

A Jason Danino Holt, izraelski dramaturg i reżyser, także członek jury sekcji Paradiso, nie kryje, że chciałby przygotować przegląd młodego polskiego teatru w Tel Avivie. ©